Nr 513. Kraków, Niedziela 15. Listopada 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę i przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette,** directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya wojenna w Galicyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 listopada.

Urzędowo donoszą:

Na północno wschodnim terenie wojny na naszym froncie także i wczoraj nie walczono.

Zwycięski pochód w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 listopada.

Z południowej widowni donoszą urzędowo:

Nasze wojska posuwające się na północny zachód od Waljewa, napotkały na silny opór. Wskutek deszczu i śniegu teren stał się grzązkim i utrudnia transport naszej artyleryi. Mimo to wszystkie kolumny nasze uzyskały przestrzeń do posuwania się naprzód i zdobyły ważne pozycye, wskutek czego dostały się na linię Skela nad Sawą aż na południe od Koceljewa, potem dalej aż do Driny i wzięły wielu niewolników jeńców.

Jeńcy ci zeznają, że Serbowie chcą pod Waljewem stawiać znowu opór i że w kilku pułkach wybuchła rewolta.

W ostatnich walkach brały także udział monitory „Koeres“, „Maros“ i „Litawa“ i bardzo skutecznie popierały niszczącym ogniem na flanki przeciwnika zwycięskie posuwanie się naszych wojsk wzdłuż Sawy.

Walki w Belgii i Francyi.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 listopada.

Urzędowo.

Walki w zachodniej Flandryi trwają dalej. Nasze ataki postępują powoli naprzód. Na południe od Ypern wzięliśmy 700 Francuzów do niewoli.

Angielskie ataki na zachód od Lille zostały odparte. Pod Berry au Bac musieli Francuzi opróżnić dominujące pozycye.

W Lesie Argońskim nasz atak miał dobre powodzenie. Francuzi mieli wielkie straty i zostawili także wczoraj przeszło 150 jeńców w naszych rękach.

Walki w Prusach wschodnich.

We wschodnich Prusiech trwają walki dalej. Koło Stołupian wzięto 500 Rosyan do niewoli. Pod Działdowem jeszcze niema rozstrzygnięcia.

Odrzucenie korpusu rosyjskiego pod Włocławkiem.

W okolicy Włocławka został jeden rosyjski korpus odrzucony, przytem wzięliśmy 1.500 jeńców, a 12 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce.

Pożyczka wojenna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 listopada.

Arcyksiążę Fryderyk będzie subskrybował 4 miliony na pożyczkę wojenną austryacką i równą sumę na pożyczkę wojenną węgierską. Dom bankowy Rothschilda będzie subskrybował na własny rachunek na pożyczkę wojenną austryacką i węgierską 25 milionów. Szereg innych banków zapowiedział również subskrybowanie wielkich sum.

Praga, 15 listopada.

W praskich bankach już wczoraj nastąpiły bardzo liczne zgłoszenia na pożyczkę wojenną. Jak „Bohemia“ donosi, subskrybowana wczoraj w Pradze suma wynosi 7 milionów.

Dzienniki niemieckie ogłaszają odezwę rektora uniwersytetu niemieckiego, podpisaną także przez dwu studentów, wzywającą studentów, którym nie jest danem z bronią w ręku brać udział w toczącej się obecnie wielkiej walce, aby przez udział w subskrypcyi przyczynili się do dzieła patryotycznego.

Także z prowincyi nadpływają bardzo liczne zgłoszenia udziału w subskrypcyi.

Budapeszt, 15 listopada.

Także z prowincyi napływają bardzo liczne cyi na pożyczkę wojenną był bardzo znaczny. Przychodzą bardzo znaczne zgłoszenia z różnych instytucyj po miastach.

Zagrzeb, 15 listopada.

Ban Skerlecs wystosował do wszystkich nadżupanów wezwanie, aby starali się o najliczniejszy udział ludności bez różnicy narodowości i wyznania oraz instytucyj w subskrypcyi. Cała prasa bez różnicy stronnictw wzywa do najliczniejszego udziału w subskrypcyi, która jest obowiązkiem wszystkich patryotów. Dzienniki zapewniają, że wezwanie do subskrypcyi nie pozostanie bez najżywszego echa w całym kraju a szczególnie Zagrzebiu, sercu Chorwacyi.

O powrót z Rosyi burmistrza m. Czerniowiec.

„Reichspost“ donosi w wydaniu porannem z piątku:

— **Czerniowce,** 11 listopada.

Burmistrz m. Czerniowiec, dr. Weichselberger, który z 4 innymi zakładnikami został uprowadzony do Rosyi, znajduje się w jednej z fortec w pobliżu Kijowa. Rząd austro-węgierski przedsięwziął szereg kroków celem uwolnienia dra Weichselbergera. Obecnie rząd rosyjski oświadczył za pośrednictwem czerniowieckiego prałata ks. Schmidta, że wypuści na wolność dra Weichslbergera, jeżeli zawikłana w aferę szpiegowską rodzina braci Gierowskich, znajdująca się w więzieniu pod Wiedniem, zostanie puszczona na wolną stopę. Rząd austryacki wzbrania się podobno przed przyjęciem tego warunku.

Sytuacya w Czarnogórze.

Praski „Hlas Naroda“ przynosi we własnym telegramie z Mostaru następujące informacye:

Wczoraj przybyło tu 745 jeńców serbskich, wziętych do niewoli na czarnogórskim terenie; między nimi znajdował się jeden pułkownik. Jeńcy ci, wygłodniali i wyczerpani, opowiadali: Dnia 2 bm. nadeszła do naczelnej komendy serbskiej depesza, w której Czarnogórcy oświadczają, że nie długo opór ich zostanie złamany, jeżeli pomoc rosyjska nie przyjdzie na czas. Również i francuska artylerya nie wiele pomogła, ponieważ francuskie działa już są nie do użycia. Francuzi nie mogą znosić surowego klimatu czarnogórskiej zimy; na Łowczenie każdego dnia marznie ich 5—6. Gasnącego wśród czarnogórskich żołnierzy ducha podtrzymuje następca tronu Daniło swemi dziennemi rozkazami, które przynoszą takie np. informacye: że armia serbska zajęła już Węgry, zdobyła Kotor i całą Dalmacyę itp. W Cetynii odbyły się w ostatnich dniach demonstracye ludności, która żąda zakończenia wojny.

Plan tureckiego pochodu do Rosyi.

„Reichspost“ w piątkowem wydaniu porannem donosi:

Bern, 9 listopada.

„Corriere della Sera“ ogłasza telegram swojego petersburskiego korespondenta Bonacego, podający zajmujące szczegóły o planie tureckiego pochodu do Rosyi:

Z powodu spóźnionej pory roku — donosi Bonace — Turcy nie przedsięwezmą energicznych operacyj wojennych przeciwko Rosyi na granicy turecko-rosyjskiej (Kaukaz), do tego bowiem góry obecnie wcale się nie nadają.

Koła wojskowe w Petersburgu przypuszczają, że **Turcy będą usiłowali wtargnąć do Rosyi przez Persyę drogą na Tebris.** Szlak karawanowy Trapezunt—Tebris znajduje się od kilku lat w rękach niemieckich.

Granica persko-rosyjska ma 698 kilometrów długości i pozbawiona jest naturalnych punktów obrony, któremi odznacza się granica kaukaska pomiędzy Turcyą a Rosyą.

Część wojsk rosyjskich, znajdujących się na Kaukazie, odeszła do Polski. Odeszło co najmniej 5 dywizyj z dwunastu. Na Kaukazie znajdują się więc 2 korpusy rosyjskie.

Postępy wojsk niemieckich w Belgii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 listopada.

(Dnia 14 bm.) „National Tidende“ donosi z Rotterdamu:

Niemcy prowadzą dalej swe ataki nieprzerwanie w dzień i w nocy w kierunku na południe od Roulers. Od strony Gandawy i z południa przybywają ciągle posiłki. Niemcy przedsiębiorą nieustannie nocne ataki, popierane przez ciężką artyleryę.

Odpowiedź rządu niemieckiego na protest Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 listopada.

„Nordd. Allg. Ztg.“ ogłasza odpowiedź rządu niemieckiego na protest rządu angielskiego w sprawie kładzenia min niemieckich na morzu Północnem. Odpowiedź niemiecka stwierdza, że wymysłem i nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby miny niemieckie kładzione były przez okręty pod flagą neutralną. **Miny położyły wyłącznie niemieckie okręty wojenne.**

Odpowiedź zbija dalej nieprawdziwe twierdzenia Anglików, którzy dopuścili się najcięższych naruszeń prawa międzynarodowego a obecnym protestem chcą tylko pokryć swoje postępowanie i stwierdza, że nie ma obowiązku pilnowania min, który dotyczy tylko min defenzywnych a nie min ofenzywnych.

Przygnębienie we Francyi.

„Neues Wiener Journal“ przynosi w piątkowem wydaniu następujący telegram:

Genewa, 12 listopada.

Z powodu ogłoszonego wczoraj wieczorem sprawozdania francuskiego sztabu, w tonie wcale skromnym, pisze „Guerre Mondiale“:

„Jest to nieszczęściem, kiedy się jest zmuszonym przyznać, że **Niemcy mają lepsze stanowisko, niż kiedykolwiek poprzednio.** Ogłaszano 50 razy ofenzywę i 50 razy przepowiadano cofnięcie się Niemców. Pięćdziesiąt razy było to pomyłką.

„Teraz przychodzi w dodatku wiadomość hiobowa o wzięciu Dixmuiden przez Niemców, Joffre może się jeszcze na tyłach oszańcować, ale prędzej czy później **musi podjąć odwrót przez Calais lub Omer,** jeżeli Niemcy kanałem przez Dixmuiden zawładną na szerokości frontu, co już po części jest faktem.

„Atak Belgów na Lamberteyde byłby zgoła niepewny. Ciężkie działa niemieckie udaremniają utrzymanie się na tym punkcie, **Belgowie muszą szybko cofnąć się, inaczej zostaną odcięci“.**

Dyplomaci angielscy o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 listopada.

Na posiedzeniu Izby gmin w dniu 12 b. m. oświadczył B o n a r L a w: Nie mieliśmy nigdy iluzyi, że chodzi tylko o walkę z tymi, którzy w Niemczech panują. Jest to walka z narodem niemieckim.

Mowca wygłosił następnie kilka oszczerczych twierdzeń o kierownictwu wojny po stronie niemieckiej, poczem mówił: Nie możemy zamykać oczu na patryotyzm, z jakim obywatele Niemiec spieszą pod broń, ani też na odwagę, z jaką walczą na polach bitew. Źródła sojuszników są o wiele większe, niż naszych wrogów. W każdym razie trzeba zrobić wszelki wysiłek, posłać każdego mężczyznę w pole.

Mowca wytyka, dlaczego minister marynarki. Churchill, udał się na pole walki do Antwerpii, a nie lord Kitchener.

Mówiąc o traktowaniu obywateli państw wrogich, zauważył Bonar Law: Nikt w kraju nie pragnie mściwości wobec cudzoziemców. Nie chcemy im wyrządzić krzywdy. Chcemy mieć tylko pewność, że nikt nam nie wyrządzi krzywdy.

A s q u i t h oświadczył, że wojna może długo potrwać, ale wątpi, czy tak długo, jak to początkowo przypuszczano. Im dłużej wojna trwa, tem większemi okażą się rezerwy sił państwa celem wypełnienia luk, uzupełnienia strat, utrzymania pozycyi, — aż osiągniętem będzie ostateczne zwycięstwo.

Co do traktowania cudzoziemców oświadcza, że pierwszą zasadą było uczynić osoby podejrzane nieszkodliwemi. Stało się to podczas pierwszych dwóch tygodni wojny. Ale rozgałęzione szpiegostwo i wielkie niebezpieczeństwo, z tego płynące, nie jest usuniętem zupełnie, jeżeli się nawet każdego Niemca w Anglii zamyka pod klucz. Rząd sądzi, że jest pożądanem internowanie cudzoziemców, ale nie na to, aby ludzi niewinnych trzymać trwale w więzieniu, lecz aby ich sortować i orzec, kto może być wypuszczony, a kto ma być zatrzymany. Ten trudny proces teraz się przeprowadza, a rząd będzie się starał, aby uniknąć przytem zbytecznej surowości i srogości.

Szef rosyjskiego sztabu generalnego.

„Reichspost“ w piątkowem wydaniu donosi:

Bern, 9 listopada.

Z dzienników rosyjskich dowiadujemy się obecnie, że szefem rosyjskiego sztabu generalnego całej armii jest generał-porucznik Januszkiewicz, który otrzymał order św. Andrzeja 4-tej klasy za to, że „podczas operacyj przeciw Austryi i Niemcom w szczególniejszy sposób przedsięwziął środki ostrożności około życia generalissimusa“.

Generalissimus, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, otrzymał równocześnie order św. Andrzeja 3 klasy „za osobistą odwagę“. Z obu tych odznaczeń widać, że w. ks. Mikołaj znajdował się podczas walk w Polsce w niebezpieczeństwie życia, które usunięte zostało dzięki rozwadze szefa sztabu, generała Januszkiewicza.

Krwawe zajście pograniczne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 listopada.

Agencya bulgarska donosi:

Ogień karabinowy na granicy greckiej, o którym doniesiono, trwał przez cztery dni i zakończył się dopiero przedwczoraj wieczorem. Zaskoczeni przez zdradliwy atak Bułgarzy mieli 5 zabitych i 9 rannych. Straty Greków nie są znane. Grecy posunęli się niespodziewanie naprzód stosunkowo znacznemi siłami, rozmieszczonemi wzdłuż całej granicy. Ich atak został powstrzymany tylko dzięki nieustraszoności wojsk straży granicznej i milicyi, które śpiesznie zostały wezwane. Grecy strzelali najpierw na wieśniaków, którzy spokojnie udali się na pola swe, położone w bezpośredniem sąsiedztwie granicy.

To postępowanie Greków wywołało żywe wzburzenie. Słychać w formie pogłoski, że **Grecy obsadzili w ostatnim czasie dwie bułgarskie miejscowości.**

Pokusy angielsko-francuskie.

Frankfurt, 15 października.

„Frankfurter Ztg.“ donosi w telegramie z Konstantynopola:

Podczas gdy Rosya domaga się w Bukareszcie i Sofii, aby gabinety tamtejsze zgodziły się na przemarsz wojsk rosyjskich przez terytoryum rumuńskie i bułgarskie do Turcyi (Rumunia już odpowiedziała na te domagania się odmownie. Uw. Red.) — dyplomacya angielsko-francuska rozwija w Atenach usilne starania, aby **Grecya zdecydowała się wysłać do Egiptu 40.000 swego żołnierza. Wzamian za tę pomoc Anglia obiecuje Grecyi Cypr, a Anglia i Francya razem pomoc w zdobyciu na Turcyi tzw. „Dodekanesos“,** czyli dwunastu najważniejszych wysp na morzu Egejskiem. Stanowisko rządu greckiego wobec tych pokus angielsko-francuskich jeszcze nie jest znane.

„Święta wojna“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 listopada.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie Persów, którego celem było **żądanie, by rząd serbski wziął udział w świętej wojnie.** W zgromadzeniu wzięła udział bardzo liczna publiczność turecka, w tem bardzo wiele dam tureckich. Uczestnicy zgromadzenia podnosili, że wszyscy muzułmanie mają święty obowiązek wzięcia udziału w świętej wojnie i walczenia do ostatniej kropli krwi przeciw Anglii, Francyi i Rosyi, zdecydowanym nieprzyjaciołom islamu. W sympatycznych słowach wspominali o tem, że Austro-Węgry i Niemcy są jedynymi ich przyjaciółmi.

Po zgromadzeniu przeciągali uczestnicy zgromadzenia ulicami Stambułu i Pery wśród okrzyków na cześć Persyi, Turcyi, Austro-Węgier, Niemiec i Bułgaryi i wśród okrzyków: **precz z Rosyą, precz z Francyą, precz z Anglią!** O godzinie 6 wieczorem przybyli uczestnicy zgromadzenia przed ambasadę austro-węgierską, gdzie urządzili manifestacyę sympatyi dla monarchii. Deputacya udała się do pałacu i wręczyła radcy ambasady, hr. Trautmannsdorf, i pierwszemu radcy legacyjnemu, Para, memoryał z uchwałami meetingu. Manifestanci udali się następnie przed ambasadę niemiecką, a następnie także przed włoską i amerykańską ambasadę.

Konstantynopol, 15 listopada.

Tutejsi Persowie wystosowali do religijnych przywódców Szyitów telegram, w którym oświadczają, że zamykają sklepy i są gotowi iść na wojnę.

Wyprawa przeciw Egiptowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 15 listopada.

Według doniesienia z dobrego źródła urzędowego kedyw opuści wkrótce Konstantynopol w towarzystwie 50 osób, aby **objąć komendę nad wyprawą przeciw Egiptowi.**

Nowa wojna?

„Neues Wiener Journal“ donosi:

Kopenhaga, 15 listopada.

„Nowoje Wremja“ donosi: Anglia i Rosya nawiązały z Japonią rokowania, mające na celu skłonienie Japonii do obrony interesów Rosyi i Anglii w Chinach, gdyż oba te państwa nie mogą tego obecnie same uczynić. Dyplomaci rosyjscy twierdzą, że Japonia zgodzi się na to.

Jeżeli ta wiadomość sprawdzi się, **wojna pomiędzy Chinami a Japonią będzie nieuniknioną.**

Papież a przyszły kongres pokojowy.

„Corriere della Sera“ przynosi informacyę z miarodajnego, jak twierdzi, źródła, że kurya papieska czyni starania u mocarstw, aby **na przyszły kongres,** radzący o warunkach pokoju i ułożenie stosunków w Europie **dopuszczono także przedstawiciela Stolicy świętej.** Aby zjednać mocarstwa dla tej myśli, kurya rzymska przyrzekła swą pomoc Anglii w uregulowaniu kwestyi irlandzkiej, Rosyi — w uregulowaniu kwestyi polskiej. We Francyi już teraz objawia się prąd za odnowieniem dobrych stosunków z Watykanem. Austrya z natury rzeczy może znaleźć w kuryi papieskiej tylko życzliwego przyjaciela. Co do Niemiec zaś, to skłaniają się one ku myśli udziału kuryi w kongresie już choćby dlatego, że tem samem wyrządzonaby została nieprzyjemność niewiernym Włochom. Przedstawiciel kuryi żądałby na kongresie, aby prawo o gwarancyach zostało umiędzynarodowione, wzamian za co papież zrzekłby się pretensyj do władzy świeckiej.

Obrazki z pól bitw.

Życie za kawę. — Strzelcy tyrolscy przy robocie. — Rozkaz rozkazem. — Cóż robić? — Wojna a kultura.

W wojsku naszem w Serbii znajduje się pokaźna ilość mahometan. Żołnierz to doskonały, wytrwały, mało wymagający, a skromny. Cechuje go małomowność i apatyczny spokój, który zachowuje nawet w największem niebezpieczeństwie. Jedno z pism słowieńskich przytacza epizod z wojny w Serbii, charakteryzujący dosadnie żołnierza mahometańskiego.

Kilku muzułmanów wysłano jako wedetę do pewnej miejscowości, oddalonej o 40 km. od bośniackiej granicy, gdzie nieprzyjaciel doskonale się oszańcował. Mahometanie poszli. Na oznaczonym posterunku wykopali dziurę w ziemi i z największym spokojem zaczęli się przygotowywać do gotowania śniadania, t. j. czarnej kawy. Trzeba przyznać, że gotują ją znacznie lepiej od nas. Jeden nałożył w dziurę suchych gałązek, drugi nalał wody do przyniesionego z sobą glinianego garnka. W ręce miał przygotowaną na proch startą kawę, by po zawrzeniu wody zasypać ją, zamieszać i odstawić do ognia.

Muzułmanie na posterunku nie zamieniają ze sobą ani słowa. I to gotowanie kawy odbywało się więc w zupełnej ciszy. Jednak Serbowie musieli ich zauważyć, gdyż naraz padł prawdziwy grad kul. Gotujący kawę zupełnie na to nie zważali, czekając z uroczystą powagą odpowiedniego stopnia zawrzenia wody. Wtem padła kula tuż przy nich. Obaj gotujący spojrzeli na siebie zdumieni, jak gdyby chcieli mówić: „Czegoż oni od nas chcą? Przecież widzą, że gotujemy kawę.“ W następnej chwili kula rozbiła garnek, w którym woda już zaczynała wrzeć. Obaj muzułmanie zamienili z sobą zasmucone spojrzenie. Jedno już było dla nich pewne: kawy dzisiaj pić nie będą, kawy, którą muzułmanie najbardziej lubią. Bez słowa, błyskawicznie, jeden z muzułmanów przyłożył karabin do ramienia i strzelił. Prawie równocześnie stoczył się w głębię jeden z nieprzyjaciół.

— Ten strzelił i zniszczył nam kawę — szepnął muzułmanin. — Ja mu za to odebrałem życie.

Na terenie serbskim odznaczyli się w ostatnich walkach tyrolscy strzelcy. Żołnierz to doskonały, a strzelający tak, że nie marnuje ani jednej kuli. Jak walczą, tego przykład przytacza jedno z pism niemieckich.

Na pagórku, na wzgórzach Krupań, położył się wygodnie kapitan strzelców i palił papierosa. Wtem nadszedł porucznik i donosi:

— Panie kapitanie, nieprzyjaciel się zbliża. Byłoby dobrze wyszukać osłonę.

Kapitan poruszył przecząco ręką, rzucił badawcze spojrzenie na okolicę i odezwał się do leżącego obok strzelca:

— Wergel, widzisz tego serbskiego oficera z lornetką w ręku ?

— Naturalnie, panie kapitanie.

— No, to poślij mu jaką kulkę!

Strzał padł, jedno ciało stoczyło się w przepaść.

Nie długo potem zebrały się wojska serbskie na grzbiecie górskim, pełna kompania z dwiema armatami. Najbliżej leżący strzelec o sokolim wzroku podnosi się z rowu.

— Schlager, cóż tam znowu? — woła kapitan. — Nie możesz czekać, aż na ciebie przyjdzie kolej?

— A cóż panu kapitanowi szkodzi, że oni będą żyli dziesięć minut dłużej.

— Zwróć się lepiej przeciw artylerzystom!

— Nic można, panie kapitanie.

— A to dlaczego?

— Bom ich już wystrzelał.

Charkterystyczny wypadek przytaczają pisma chorwackie: Przed pewną serbską wsią wydano naszym żołnierzom rozkaz: Idziemy przez wieś! Każda kompania inną drogą. K t o w a m s i ę b ę d z i e o p i e r a ł, z a s t r z e l i ć. N a p r z ó d!

Po jakiejś godzinie widzi porucznik na końcu wsi dwóch żołnierzy, wlokących zabitego tucznego prosiaka.

— Skądżeście wy wzięli tego prosiaka?

— Melduję posłusznie, panie poruczniku,prosiak o p i e r a ł s i ę!

Jak rozkaz, to rozkaz!

W pismach niemieckich znajdujemy kilka ciekawych listów od prostych żołnierzy. Jeden z nich, walczący we Francyi, pisze do swoich rodziców:

„Pewnego dnia poszedłem sam jeden w las, ażeby się trochę obmyć w potoku. Było to o świcie; kompania moja jeszcze spała w rowach strzeleckich. Zaledwie zacząłem się myć, obnażony naturalnie do pasa, wysunęła się z zarośli patrol, złożona z podoficera i trzech Turkosów. Błyskawicznie schowałem się za drzewo i na czworakach sunę do miejsca, w którem zostawiłem swój karabin. Mając go w rękach, zacząłem strzelać i trzech Turkosów położyłem trupem. Podoficer rzucił się na mnie z bagnetem. Rozpoczęła się rozpaczna walka, gdyż brakło mi kul w karabinie. Po krótkiej walce na bagnety chwyciliśmy się za bary. Szarpiąc się nawzajem, tarzaliśmy się wprost po ziemi, aż wreszcie udało mi się chwycić wroga za gardło i ścisnąć go za szyję tak, że go udusiłem. Piszecie mi z domu, żebyśmy się nie dopuszczali okrucieństw i walczyli p o l u d z k u. Jakże to zrobić? Widzicie sami, że o ludzkiem prowadzeniu wojny niema przecie mowy".

Drugi żołnierz, walczący w Prusiech wschodnich, nadesłał rodzinie następujący list: „Leżę obecnie w lazarecie rany. Jak zostałem ranny, to wam pokrótce opowiem. Pewnej nocy nieprzyjacielska piechota i artylerya zasypała nas ogniem. Obrazu takiej bitwy żaden człowiek nie zdoła przedstawić. Nad nami, przed nami, na prawo i lewo eksplodowały granaty i szrapnele. Huk był tak straszny, żeśmy poprostu ogłuchli wszyscy. Do dziś dnia nie mogę zrozumieć, jak w takiem piekle człowiek może jeszcze strzelać. Nasze karabiny maszynowe pracowały straszliwie; ja też strzelałem bez ustanku. Po jakimś kwadransie uczułem, że kula przeszyła mi lewą rękę. Wstać i pod tym ogniem cofnąć się, było rzeczą niemożliwą. Położyłem więc karabin na boku, zabandażowałem sobie ranę i czekałem śmierci z takim spokojem, jakiegom się sam nie spodziewał. Uważałem za rzecz prawie niemożliwą, żeby choć jeden z nas wyszedł żywy z tego morderczego ognia. Po dwóch godzinach dopiero mogłem się cofnąć na plac opatrunkowy.

Lista strat Nr 39.

Zawiera ona bardzo wiele nazwisk zabitych i rannych żołnierzy-Polaków, służących w różnych polskich pułkach w Galicyi. Część tych nazwisk podajemy:

Plutonowy Bednarz Józef, 90 p. p., zabity; żołn. Biela Wojciech, 16 p. obrony krajowej, 5 komp., Radziechów, zabity; kapral rezerwowy Józef Bąkowski, 30 p. p., zabity; żołn. Brud Franciszek, 90 p. p., Gniewczyna Łańcucka, zabity; rezerwista Chmiel Władysław, 90 p. p., Krzemienica, zabity; żołn. Dąbek Jan, 90 p. p., Nisko, zabity; żołn. Delekta Jakób, 90 p. p., zabity; kapral Dobrzański, 16 p. obrony krajowej, Wieliczka, zabity; żołn. Drobisz Michał, 16 p. obrony krajowej, Gilowice, zabity; żołn. Gmiterek Józef, 90 p. p., Narol, zabity; kapral Golik Andrzej, 10 komp., Ludwinów, zabity; żołn. Grabka Franciszek, 16 p. obrony krajowej, 10 komp., zabity; kapral Gumieniak Wojciech, 90 p. p. 4 komp., zabity; żołn. Kaszuba Antoni, 30 p. p., zabity; żołn. Klisz Jan, 90 p. p., 2 komp., zabity; rezerwista Kłos P., 90 p. p., 4 komp., Lubaczów, zabity; plutonowy Kotlarczyk, Łęcza Górna, 16 pułku obrony krajowej, 5 komp., zabity; jednoroczny ochotnik Krygiel Karol, 16 p. obrony krajowej, 9 komp., Sucha, zabity; frajter Krywonos Józef, 90 p. p., 3 komp., Świebodna, zabity; żołn. Kuszak Antoni, 30 p. p., zabity; żołn. Kuziera Jakób, 90 p. p. 2 komp., zabity; żołn. Łojek Jan, 90 p. p., 2 komp., Dębów, zabity; żołn. Łopuszyński Józef, 90 p. p., zabity; plutonowy Maciejak St., 90 p. p., Nisko, zabity; rezerwista Majdak Stefan, 16 p. obrony kraj., 12 komp., zabity; żołn. Madej Andrzej, 90 p. p., 1 komp., Koziarnia, zabity; rezerw. Małecki Józef, 90 p. p., Lubaczów, zabity; żołn. Mika Józef, 16 p. obrony krajowej, 10 komp., Siepraw, zabity; kanonier Niedzielski Ignacy, 32 p. dział polowych, I bat., zabity: żołn. Ocarski Jan, 90 p. p., 2 komp., Jodłówka, zabity; kapral Orzechowski Jan, 90 p. p., 2 komp., Nowosielce, zabity; rezerwista Ozimek Jan, 90 p. p., 4 komp., Żuków Stary, zabity; żołn. Półtorak Wojciech, 90 p. p., 1 komp., Gorliczyna, zabity; żołn. Potoczny Michał, 90 p. p., 2 komp., Tuligłowy, zabity.

KRONIKA.

Kraków, 15 listopada.

Aprowizacya miasta. Jak się dowiadujemy, zarząd miasta poczynił wszelkie kroki, by Kraków zaopatrzyć w żywność i opał. Gmina m. Krakowa ma pewne zapasy węgla dla publiczności, dalej zapasy mąki, soli, ryżu, tłuszczów, oraz nafty. Wczoraj wprowadzono do miasta z okolicy bydło rogate, oraz paszę. Do Krakowa przybywają jeszcze pociągi z towarami i przywożą żywność, węgiel i naftę. Kupcy, właściciele restauracyj i kawiarń są również w towar zaopatrzeni. W Krakowie są nadto większe zapasy węgla kolejowego. Ludność pozostała w mieście jest przeważnie bardzo dobrze zaopatrzoną.

Zarząd Ogniska dla dzieci Legionistów polskich składa gorące podziękowanie dyrekcyi tramwajów miejskich za przewiezienie do mostu podgórskiego dzieci i matek, jadących do Zakopanego.

Wiadomości osobiste. Kierownictwo tutejszej policyi objął w miejsce dr Flataua, który wyjechał na kuracyę, st. radca policyi, dr Józef Broszkiewicz i rozpoczął już urzędowanie. Urząd ten objął p. dr Broszkiewicz za zgodą prezydyum namiestnictwa i tutejszej komendy twierdzy.

Z Sodalicyi Maryańskiej. W poniedziałek d. 16 b. m. o godz. 8 rano odbędzie się w kościele O.O. Jezuitów św. Barbary z ramienia Sodalicyj Maryańskich uroczysta wotywa do Najśw. Serca Pana Jezusa, celem uproszenia opieki Najśw. Serca Pana Jezusa dla naszego miasta.

Zebranie komitetu Zjednoczonych Sodalicyj Maryańskich odbędzie się w poniedziałek dn. 16 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu plac Szczepański 7, I p.

Ogólne zebranie Sodalicyi Pań, pod wezwaniem „Królowej Korony Polskiej", odbędzie się w środę, 18 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu plac Szczepański 7, I p.

Nagła śmierć. Wczoraj w południe umarła nagle w sieni domu pod l. 153 przy ul. Mogilskiej starsza jakaś uboga kobieta. Tożsamości biedaczki nie zdołano stwierdzić. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zbiegowie z Królestwa w Rosyi. Ludność gubernij Królestwa, zwłaszcza pogranicznych, przed klęskami i zniszczeniem wojny wyemigrowała w znacznej liczbie na wschód. Niektórzy pozapędzali się aż do Rosyi centralnej, zwłaszcza ci, których wypadki wojenne pozbawiły nietylko mienia, ale i dachu nad głową. Jak donosi „Kuryer Warszawski", w Moskwie specyalnie utworzone „Biuro dla niesienia pomocy ludności przybyłej z gub. pogranicznych" przy moskiewskiej Radzie miejskiej miało w swej opiece takich osób 16.000. Umieszczono ich częściowo w przytułkach i schroniskach miejskich, częściowo wysłano dalej. Zbiegowie przybywają w dalszym ciągu.

W Mińsku litewskim oddział miejscowy takiego samego komitetu petersburskiego zaregestrował 1880 osób bezdomnych, przybyłych z Królestwa Polskiego.

Do Charkowa również przybyło w październiku dużo osób z Królestwa. Zajęła się niesieniem im pomocy miejscowa kolonia polska, zwłaszcza „Towarzystwo opieki nad ubogimi wyznania rzymsko-katolickiego", które wyszukuje mieszkania dla bezdomnych, zajęcie, oraz rozdziela zapomogi pieniężne. W Petersburgu i w Carskiem Siole urządzono w końcu października trzydniową kwestę uliczną i po domach na rzecz zbiegów z Królestwa, przyczem zbierano także ofiary w naturze, napływające w obfitości od różnych firm i osób prywatnych.

15.000 rannych wyzdrowiało. Pisma węgierskie donoszą, że w 11 szpitalach wojskowych w Szegedynie leczyło się od początku wojny przeszło 17.000 rannych lub chorych żołnierzy. Wyzdrowiało z nich już 15.000, z czego znaczna część wyruszyła znowu w pole.

Austryacki lotnik nad Cetynią. Jak donoszą dzienniki berlińskie, w bieżącym tygodniu kilka razy unosił się nad stolicą Czarnogóry lotnik austryacki, rzucając bomby na miasto. Jedna z bomb spadła w bliskości dworca kolejowego i zniszczyła trzy wagony, druga zburzyła jakiś budynek, przyczem zranione zostały trzy osoby.

„Słynny" wódz serbski. „Fremdenblatt" donosi: Komendantem trzeciej armii serbskiej, która stała na linii Loźnica—Krupań—Ljubowia, a którą nasze wojska w ostatnich dniach odepchnęły daleko na południe, jest generał Paweł J u r i s i c - S t u r m. Jest to pierwszy adjutant przyboczny i długoletni zaufany króla Piotra. Ojciec jego przywędrował do Serbii za panowania Obrenowiczów i żył w nieszczególnych stosunkach. Paweł Sturm wstąpił do armii serbskiej i przybrał sobie nazwisko Jurisic. Brał on udział w zamordowaniu króla Aleksandra i komenderował wspólnie z porucznikiem Gruicem kawaleryą, która owej straszliwej nocy otoczyła belgradzki konak. Król Piotr mianował go natychmiast po przybyciu do Serbii przybocznym swoim adjutantem i umożliwił mu szybką karyerę. Sturm należał do tych oficerów, których wyrzucenia ze stanowisk dworskich domagała się swego czasu Anglia.

Andrejew a wojna w Belgii. W pierwszej połowie października na scenie moskiewskiego teatru dramatycznego wystawiony został nowy dramat słynnego pisarza rosyjskiego Leonidasa Andrejewa p. t. „Król, prawo i wolność", wielce aktualny, bo mający za temat obecną wojnę w Belgii. Belgia pewna swego bezpieczeństwa, niedbająca na przygotowania wojenne swego sąsiada, przedstawiona jest symbolicznie w osobie starego włościanina, właściciela firmy, François. Świadomość narodową Belgów, walczących w obronie swej ziemi, reprezentuje w sztuce znakomity pisarz Brulé, w którym łatwo poznać można Maeterlincka. Wojownik, hr. Clermont, jest mężnem sercem narodu. Żona pisarza Brulé, Joanna, jest tą matką-ojczyzną, która ofiaruje na ołtarz ziemi rodzinnej swego męża i synów. Realistycznie są przedstawieni w sztuce Niemcy. Cała sztuka przejęta jest ideą: Życie za króla, prawo i wolność.

Ślub Józefy Karmańskiej z Franciszkiem Karpińskim, notaryalnym kandydatem w Krakowie, odbył się dnia 8 listopada 1914 r. w Szczepanowie. Młodej parze pobłogosławił ks. prałat Koszecki. 8722

Na Legiony Polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Wolska 5 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Leona Stępowskiego; Antoni Spanbauer 3 K, Kazimierzostwo Nitschowie (na rodziny Legionistów) 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Leona Studzińskiego.

Na „Czerwony Krzyż"
złożył w administracyi „Nowej Reformy":
Antoni Spanbauer 3 K.

Za pośrednictwem W. Halskiego złożyło bawiące się towarzystwo, złożone z 5 osób, za karę po 5 kor. dla ewakuowanych z Krakowa (razem 25 kor.)

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 listopada.

Fantatystyczne doniesienia prasy trójporozumienia.

Konstantynopol. Agencya otomańska zaprzecza stanowczo doniesieniu dzienników zagranicznych, jakoby flota turecka zbombardowała Jaffę.

Brak samochodów we Francyi.

Londyn. Komitet Angielski, komitet ambulansowy we francuskim Czerwonym Krzyżu, wysłał do Anglii prośbę o jak najszybsze przysłanie samochodów, gdyż Francya zużywa prawie wszystkie samochody, jakimi się rozporządza, dla siebie, a ponieważ wskutek tego wywożenie rannych z frontu ogromnie się opóźnie, żołnierze cierpią straszliwie.

O wolny handel.

Sztokholm. Odbyły się tu narady delegatów neutralnych państw nad kwestyą, że państwa wojujące używają w walce z sobą różnych zarządzeń, które tamują neutralny handel i neutralną żeglugę. Zgodzono się na to, żeby u dotyczących państw podjąć kroki. Rządy szwedzki, norweski i duński rozesłały swoim zastępcom u tych państw odpowiednie noty protestujące.

Rejestrowanie okrętów w Ameryce.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Od początku wojny zarejestrowano w Ameryce 81 zagranicznych okrętów, w tem 19 okrętów pasażerskich. Zarejestrowanie nastąpiło na podstawie ustawy z 18 sierpnia 1914.

Straty w Czingtau.

Tokio. Urzędowo donoszą z daty 11 b. m.: Wskutek eksplozyi min podziemnych, które miały być usunięte, ponieśli śmierć dwaj oficerowie i 8 żołnierzy, a jeden oficer i 56 żołnierzy zostało rannych.

W szpitalu w Czingtau leży 436 rannych Niemców.

Pekin. Japończycy zdobyli dwie kanonierki, jeden antitorpedowiec i 5 okrętów transportowych niemieckich. Mają też nadzieję, że wydobędą z morza zatopiony okręt austryacki „Cesarzowa Elżbieta".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Brat poszukuje sióstr **Heleny Bukietyńskiej** z pod Rawy Ruskiej, **Eugenii Nowak** z Przyłbic, **Zofii i Janiny Ignatowicz** ze Skały lub Kołomyi i **Kazimierza Ignatowicza** z Przyłbic. — Prosi donieść do Zakopanego post-restante B. Ignatowicz. 8624 3

Dr. Łukasz Safian, lekarz w Wall. Meseritsch, poszukuje pani **Heleny Gwozdeckiej, Laury Kuliczkowskiej** z Gogoliny, **Adryana i Wandy Wysoczańskich, Nowaczków, Kołcanów**, oraz **Aleksandra Safiana**, wszystkich z Kopyczyniec, tudzież brata **Stefana Safiana**, pocztmistrza z Nowego Sioła. 8709-3

Gdzie obecnie przebywasz? Proszę o kilka słów. Julian Sypniewski, Marya Saal, St. Jozef Karyntya. 8714

Kt zna miejsce obecnego pobytu p. **Eustachego Romanowskiego**, c. k. sekretarza Namiestnictwa w Jarosławiu i ks. **Jakóba Zycha**, proboszcza w Tuczempach, zechce go łaskawie podać pod adresem: **Zygmunt Hüttner**, Wien VIII, Schweighofergasse Nr. 9. 8702-2

Dr Polański prosi brata **Emila** o napisanie listu pod: Feldpostamt 91, Korpsmunitionspark 7. 8542

Jan Popowicz ze Sambora (Einj. Freiw. 58 Węgry) prosi rodziny i znajomych o wieści o sobie. Inf. Reg. 4 Ers. komp. — Liptószentmiklós, 8649 3

Kazimierz Matejski, porucznik rezerw. 90 p. p. ze Lwowa, obecnie w Burzynie, poczta Tuchów, poszukuje swej **żony Stanisławy z Wereszczyńskich i jej matki Jadwigi Wereszczyńskiej z rodziną** ze Lwowa, ul. Jakóba Strzemię 6. 8353

Ktoby znał miejsce pobytu **Dra Adama Kowenickiego** z Brzeżan, raczy donieść pod adresem: **Marya Kowenicka**, Praga-Žižkow, Havliczkova 11. 8555

Poszukiwanie zaginionych.

Stanisław Waguła, rez. feldwebel Ldw. Ers. Baon Nr 20 w Hibbe, Komitat Lipto, Węgry, poszukuje **Rozalii Wszelkówny, Henryka Gruszkę** ze Stryja, wzgl. Monasterzysk i rodziny **Wagułów** z Monasterzysk. 8572

Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa **Helena Niementowska**, żona **Hieronima Juliusza 2-ga im.**, jak również **Dyonizy Niementowski, Stanisław i Marcin Wojnarowicze i Marya Panasówna**, raczy łaskawie powiadomić **Juliusza Hieronima Niementowskiego**, Landsturm Infant.-Rg 19, k. u. k. Rekonvalescenten-Sammelstelle, Rotunde, Wien. 8570 1 3

Jan Warcaba, rezerwista 29 pułku polnej artyleryi, obecnie w szpitalu w Nowym Bydżowie, Czechy, poszukuje swej żony **Anny** i dzieci, które pozostawił w Mołodyczy koło Jarosławia, a dotychczas nie ma o niej żadnej wiadomości. 8617

Wasyl Ładobruk, Landsturm 19, Molersdorf, poczta Tulln obok Wiednia, poszukuje swej żony **Katarzyny**, zamieszkałej ze Lwowa, ul. Kordeckiego 17. 8651

Jan Pest, Landsturm-kanonier, Feldhaubitzregiment Freiherr von Smola Nr 11, Ersatzbatterie, Węgry, Lipto Szent Miklós, poszukuje swej żony **Antoniny**. 8639

Helena Richtmann, żona architekty i porucznika rez. ze Lwowa, mieszka z rodziną w Karlsbadzie, Willa Monte Carlo. 7902 5 10

Seweryn Workiewicz, Landwehr-Infanterie-Regiment Nr 34, Szencz Králýfá 6, Ersatzkompagnie, Węgry, prosi o adres swych rodziców z Oleszyc, nadto **Adamów de Lumbée** z Przemyśla i **Franciszki Sambarskiej** z Nowej Grobli. 8640

Alfred Stelmachowicz, poste restante „Alfred", Opawa, Śląsk, prosi o podanie adresu **Tadeusza Korasadowicza**, inż. Wydż. kraj. we Lwowie. 8641

Rezerw. kapral, magister farm. **Herman Lewitas i Ludwik Suszyński** (Landsturm) poszukują: pierwszy swej matki **Sali Lewitesowej**, oraz siostry **Klary**, tudzież rodzin **Reissów, Helferów, Bezallów i Lewitesów**; drugi swej żony **Michaliny** z 2 córkami ze Lwowa. Adres: Apteka rez. szpitala Stanisławów, obecnie Koszyce (Kassa), Węgry). 8623

Poszukuję dzieci wraz z szwagrem **Oskarem Kruhem** ze Stanisławowa. Dr Bienenwald z Buczacza, obecnie w Skolem. 8635

Bronisław Miechoński (k. u. k. Reserve-Spital I, IV abt., Königl. Weinberge (Winohrady). Praga. 8636

Celina Mielęcka poszukuje **Maryli Cybulskiej** ze Sławuty. Uprasza o wiadomość: Zakopane, ul. Nowotarska, „Świetlana". 8605 3 3

Maryan Garbiak, naucz. z Mikuliniec ad Tarnopol, obecnie przy k. k. L.-I.-R. Nr 36, II Ers.-Komp., Liptoujvar, Węgry, poszukuje swej żony **Stefanii z Bryczkowskich**, z dwojgiem dzieci. 8505

Klotylda Krycynowa, obecnie w Val-Mezeritsch (Morawy), poszukuje córki **Zdzisławy**, oraz rodziny **Bachtalowskich** z Wołczkowca ad Zabłotów. 8687 1 3

Juliusz Siwak, nadporucznik 20 p. p., obecnie Freudenthal (Śląsk), prosi o podanie miejsca pobytu swej matki **Katarzyny Siwak** ze Sambora i siostry swej **Herminy Siwak**, nauczycielki z Przedrzymich, powiat Żółkiew. 8183 10 12

Piotr Paweł Kasprzycki poszukuje swej siostry **Albiny Flach**, jakoteż rodziny **Flachów**. Upraszam o wiadomości pod nowym adresem: Wiedeń, VI., Theobaldgasse Nr 5, II Stock, Thür Nr 9. 8614 2 10

Franciszek Masztalerz ze Lwowa, Res.-Feldw. III/55 Ers.-Komp., Kaposztafalu b. Igló (Węgry), poszukuje żony, brata **Apolinarego** i krewnych. 8665

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski